



Dwa pokolenia*).

Przez kilka lat obserwuję baecnie rozwój naszego wychodźstwa, zwłaszcza bogatszej jego części, to znacznej pseudointeligencji t. j. kupców. Są to przeważnie dzieci kolonistów, sprytniejsi od swych braci, którzy by nie parzyli się w słońcu i nie grzebać w ziemi, po grzbieciech swych braci dostali się w krainę dobrobytu, zasadzając się u nich przeważnie na jedzeniu i piciu do syta. Tu jest szczyt ich marzeń i ich inteligencji. Jak każdy umysł mierny a niespokojny, chcą czemś się zaznaczyć od szarej braci, czemś błysnąć ponad szary tłum i stąd pochodzą owe arcykomiczne sytuacje jak: »wybieranie prezesa przez deklamację» lub listy w rodzaju tego: że pies ugrysi cię, cię, zaohorowało, ów pan skrobał je w kierunku po języku i urznął się w palec. Ale to cięciu nie pomogło, bo i tak zdechło. Posyła latę z głową cięcia! Oto autentyczne dowody ich inteligencji i to ludzi »kontowych», oto wykwit ich błysnieć!

Ale ci ludzie mają coś, co ich odróżnia od tłumy, którego sokami żyją, mają niesłychany semicki spryt do handlu. Czytanie i pisanie zwykle u nich szwankuje, niczego w życiu się nie uczyli ani nauczyli ale umieją spekulować, oszukiwać, rachować, rozpoznawać sytuację, wyzyskiwać koniunkturę i robią fortunę.

Zanim dojdą do pewnego i solidnego majątku, wszystkie środki uważają za dobre dla dojścia do celu; wówczas Panu Bogu święca świeczkę, djabłu ogarek. Równie honorują księdza jak i pastora, z równą szczerobliwością dają na masę jak i na »kirchmesse«, protestanci, z równą obojętnością uczestniczą w szuraskach jak i w weselach Rodaków, również obojętnie słuchają od obcych drwin z Polski i Polaków, jak sztycherów polskich z dzików i małpiego kraju.

To wszystko trwa tak długo, póki nie zrobią majątku, wyrażającego się w takiej a takiej ilości »kontów».

Teraz następuje metamorfoza. Jeśli udawali katolików, przestają nimi być, boć poco sobie przymus zadawać. Dość się w teatrze życia namęczyli. Jeśli tkwi w nich jakaś tradycja, jakieś echo dawnej wiary i pobożności — strząsają je, bo to niemożna chodzić do

kościółka czy modlić się. A czasem nawet sytuacja wymaga jakiegoś datku na kościół albo cel dobroczynny. A po co dawać — kiedy się tylko brało?!

Ludzi mierzą jedynym sposobem, im już w krew i ciało wszczępionym, »Ile jest wart kontów«: reszta ich nie obchodzi.

Ozorem dla odmiany rodziców w ich duszy pragnienie stać się »Mecenasami« sztuki lub nauki.

A że w naszej kochanej Brazylji, która winna zwać się krajem prawdopodobieństw, boć nie tu niema nieprawdopodobnego i takie cuda się dzieją, że na dotach niema wody za to tryśka w górach, na dolinach mróz mrozi a cudne owoce południowe udają się na wyżynach, to też i nasi wędziarze z łatwością bywają czczeni, cenieni, uwielbiani jako mecenasowie sztuki i nauk.

Nazywa się to popularnie: »Poszedł w działacze« jak ongiś mówiono o Rosji »Poszedł w duraki«. I mamy Bogu dzięki tych działaczy w każdej okolicy, jeśli nie na kopy to choć na tuziny. Wybierają prezesów przez deklamację, anektują Angolę i Benguelę dla Polski, kolonizują Madagaskar Polakami, przetrwarzają Brazylję w kantony szwajcarskie i Bóg wie jakie jesożce egzotyczne bzduratwa tworzą. Roją! roją! jak podlotek o królewiczu z bajki!

To się nazywa popularnie. »Budować nową Polskę za Oceanem«. Ozorem dla odmiany reprezentują 70 Towarzystw zrzeszonych Mamek, lub Zielonych Małpi jako tacy uzbrojeni w togę własnej wielkości, traktują całą gromadę mniej szczególnie Rodaków jako pasażerów na ciele zdrowego społeczeństwa za jakie siebie uważają.

W ich pojęciu inteligencja, zwłaszcza przybyła z Polski, zaczynać winna swą karierę od lopaty a kto inaczej pojmuje sprawę, to marniak i na hak z nim!

Ozorem, taki pan podlany jest sosem postępowości, oza-

*) Artykuł ten naszego Korespondenta umieszczamy z pewnymi zastrzeżeniami tak odnośnie do kupców jak i do wychowanków szkół katolickich, których wady czy przyniosły autor zbyt uogólnia. Zresztą w tej sprawie okaże się później artykuł drugi.

sem neutralności a zawsze o sobie lubi mówić jako o działaczu społecznym. Nauczy się paru frazesów i zongluje nimi tak szumnie i błyskotliwie, że nawet ludzie doświadczeni dają się złapać, roznoszą ich sławę po wsze strony i czasy. Jest to typowy rodzaj faryzeuszów wyohodźstwa i jego zli duchowie. C. d. n. K.

CZYTELNIKU!
Nie zwlekaj z opłatą za twoją gazetę.
Sobie tem nie pomożesz,
A gazecie swęj szkodzisz.

Wiadomości z POLSKI.

DOLAR W WARSZAWIE wynosił 7,20 złotych dnia 16-go stycznia.

ARCYBISKUP MATULEWICZ W KOWNIE, STOLICY LI-TWY.

Kowno. — Ksiądz Arcybiskup Jerzy Matulewicz, były biskup wileński, przyjechał do Kowna z Rzymu w dniu 13-go grudnia.

Na stacji kolejowej powitali go: minister spraw zagranicznych profesor M. Rejnys, minister oświaty K. Jokantas, przedstawiciele duchowieństwa, fakultet Uniwersytetu Litewskiego, studenci i reprezentanci towarzystw.

Ks. Arcybiskup zamieszkał w klasztorze OO. Marjanów, który jest głównym przełożonym.

Tego samego dnia Ks. Arcybiskup Matulewicz złożył wizytę ministrowi spraw zagranicznych Rejnysowi i wręczył mu papiery uwierzeniające, mocą których Watykan upoważnia go do wizytowania djecezzji na Litwie i dokonania nowego podziału tychże.

W rozmowie z ministrem spraw zagranicznych Arcybiskup Matulewicz zaznaczył, że po ukończeniu powierzonego mu przez Papieża dzieła wróci do Rzymu, gdzie na stałe zamieszka.

Jeżeli Arcybiskupowi Matulewiczowi uda się misję wypełnić przed wiosną, to weźmie on udział w Euharystycznym Kongresie w Chicago, gdzie przy sposobności odwiedzi klasztor OO. Marjanów.

NA JAKIM POZIOMIE NALEŻY UTRZYMAĆ KURS ZŁOTEGO.

Warszawa. — W Ministerstwie skarbu prowadzone są skrupulatnie obliczenia, na

jakiej wysokości należy utrzymać kurs złotego, w stosunku do dolara. Chodzi o to, ażeby to był kurs gospodarczo-realny i dał się utrzymać na stałe. Obliczenia oparte na stanie naszego bilansu handlowego, tudzież na poziomie cen hurtowych, wykazało ministerstwu skarbu tendencję do utrzymania kursu 650 złotych za dolar.

4323 OSOBY UCIEKŁY Z ROSJI PRZEZ GRANICĘ POLSKĄ.

Według danych urzędowych w przeciągu pierwszych 9-ciu miesięcy 1925 posterunki zatrzymały za nielegalne przekroczenie granicy z Rosji Sowieckiej do Polski ogółem 4323 osób, z czego w 643 wypadkach stwierdzono współdziałanie posterunków sowieckich. Natomiast za usiłowanie przejścia granicy z Polski do sowiektów zatrzymano — 1064. W 51 wypadkach, zatrzymani starali się przekupić straż polską.

OO P. STAPIŃSKI DORADZA CHŁOPOM NA BIEDE?

Gazeta »Przyjaciel Ludu« zajmuje się wiele biedą chłopską. Nie tylko krytykuje, ale i podaje środki zaradkowe. A oto kilka:

»Od roku 1895 do 1925 bardzo wielka siła narodu się namnożyła. Wszystko się zeni tak, że w jednym domu jest pięć niewiastek, w drugim domu 7 zięciów i tyle jest ludzi w chatupie i najpierw zaczynają się kłócić, a później rozbijają sobie głowy i trafia się dużo a dużo, że kłują się nożami i zabijają na śmierć.

Na to jest rada: niech każdy mężczyzna z żoną wychowa jedno dziecko, można dwoje dzieci wykarmić; to jest mniej starania, mniej wydatków, mniej zgryzozy, zmartwienia i wogóle wszystkich wydatków mniej. A kiedy tych dwoje dzieci pójdzie na dwie części, a nie na osiem. W ten sposób byłoby dobrze, jakby w każdej chatupie było najwięcej dwoje dzieci, to będzie w kraju dobrze i będzie zgoda między ludźmi, będą się wzajemnie kochali i cieszyć się będą na lepsze jutro». (Już i do chat chce Stapiński wprowadzić rozpusztę).

O 380 TYSIĘCY CETNARÓW PSZENICY WYWIEZIONO ZA DUŻO.

Warszawa. — »Przegląd Wieczorny« podaje obliczenia Głównego Urzędu statystycznego, według których od 1-go

Kto chce
dobrze pojąć język naszych kolonistów i całe mnóstwo wyrazów zapożyczonych z języka brazylijskiego, a używanych w zajęciach codziennych, ten oiech kupi sobie za 1 mija Mały Słownikzek wyrazów zapożyczonych z języka portugalskiego, wydany przez p. Józefa Stańczewskiego. Wydawnictwo »Oświaty« Nr. 10. Z tego słownika dowiesz się wszystkich wyrazów potocznych i nie będziesz już nudził ludzi ciągłemi pytaniami. Należność można przesać i w znaczkach pocztowych (sellach) do redakcji »Lud«!

sierpnia do 31-go grudnia roku ubiegłego wywieziono z Polski 940 tysięcy cetnarów metrycznych pszenicy. Ponieważ Polska, po zaspokojeniu własnych potrzeb, miała w tym roku na wywóz 560 tysięcy cetnarów, przeto liczbę tę przekroczoneo o 380 tysięcy cetnarów. Pismo walczy tym argumentem przeciwko tendencjom »Piaśta« zmierzającym do zniesienia zakazu wywozu pszenicy.

KAMPANJA MONARCHISTÓW POLSKICH.

Warszawa. — W całym szeregu miast polskich w ostatnich czasach dała się zauważyć gorączkowa działalność organizacji monarchistycznych.

Propaganda monarchistyczna najszersze koła zatacza w Sosnowcu, Lublinie, Piotrkowie, Toruniu oraz po miastach powiatowych wschodnich województw.

Z Brazylii.
Kurytyba.

ILUSTROWANE OGŁOSZENIE POLSKIEJ SPÓŁKI HANDLOWEJ dołączamy do obecnego numeru »Ludu« i wszystkich naszych Szanownych Czytelników upraszamy, by tę Spółkę Polską składającą się z rzelelnych i ogólnie znanych Rodaków kurytybskich i parańskich, szczerze i serdecznie popierali, ten katalog sobie zachowali i Spółkę w czasie pobytu w Kurytybie przy Avenida Luiz Xavier 28, odwiedzał. Obok podanych w ogłoszeniu piługów czy narzędzi rolniczych znajduje się na składzie w Spółce mnóstwo innego żelastwa, a wiele towarów i wyrobów napłynie niebawem z Polski. Obsługa rzetelna z wszelkimi objaśnieniami. Swój do swego po sobie!!!

—
WIELKA POLSKO-AMERYKAŃSKA SPÓŁKA EMIGRACYJNA (Brazilian American Polish Tra-

Sociedade Importadora Limitada

(Polska Spółka Handlowa)

Curityba, Avenida Luiz Xavier N. 28.

podaje do publicznej wiadomości, że otworła swój skład maszyn i narzędzi rolniczych. Poleca się względem polskiej kolonii. Posiada: LKOMOBILE, PEUGI w kilku gatunkach. MŁOKARNIE, KIERATY, OPIELACZE, SIEWNIKI, KARTOFLARKI i t. d. oraz towary jak: drut kolczasty, blachy do pieców kuchennych i wszelkie przedmioty do gospodarskiego i domowego użytku. — Centralny skład BERNEFUGO — najlepszego, honorowym dyplomem odznaczonego lekarstwa na berny. — Części zapasowe do aut: »CHEVROLET« i »FORD«.

de Commission for colonisation), której reprezentantem w Brazylii jest p. Abraham Convisser, okazuje się zwykłym przedsiębiorstwem zarobkowym — emigracyjnym. Wybadawszy teren w Rio de Janeiro, wyruszył p. Convisser do Parany. Oto co nam donosi telegram z Rio z 19-go lutego: «W specjalnym wagonie pociągu pospiesznego wyjechał dzisiaj do Parany przez São Paulo, na zaproszenie paraneńskiego senatora Affonsa Camargi, pan Abraham Convisser przedstawiciel amerykańskiej spółki emigracyjnej, a z nim wraz inżynierowie Arnold Kosariński i Nelson Dias Aguiar generalni sekretarze powyższej spółki i Salo Schneider reprezentant firmy Marconi ze São Paulo.

Komisję tę przyjmie na specjalnym postuchaniu prezydent stanu São Paulo Carlos de Campos i na konferencji z nim naradzać się będą nad zakupem ziem w Paranie, gdzie chcą osiedlić tysiące emigrantów ukraińskich, polskich i niemieckich».

Dziennik kurytybski «O Dia» z 20-go lutego dodaje pewne objaśnienia do całego tego przedsięwzięcia, zacierpięte z gazet rioskich na podstawie rozmowy z Convisserem. A więc: kapitał firmy wynosi do końca tego roku 11 milionów dolarów, osady będą liczyły po 300 rodzin, ugodzono się już z 25 tysiącami rodzin niemieckich, a rozpoczyna się umowa z rządem ukraińskim, osiedlimy naszych kolonistów nad rzeką Parana i jej dopływami, próbę rozpoczęliśmy obecnie z 900 rodzinami których osady będą wzorami kolonizacji, pobudujemy drogi — kanały — spławimy rzeki, wogóle rozwiniemy wszystko konieczne do rozkwitu naszych osad. Wybraliśmy Brazylię na nasze osadnictwo z powodu bogactwa jej przyrody, wód, lasów, jezior, gór i t. d. Spotkaliśmy się wszędzie z ochotliwym przyjęciem, a obecnie senator Camargo zaprosił nas do Parany, gdzie jest liczna kolonizacja polska i ukraińska. Cieszymy się, że będziemy mogli przyczynić do rozwoju tego stanu.

«O Dia», odnosząc się życzliwie do samych zamysłów emigracyjnych, boleje tylko nad tem, że obrzynie obszary ziemi w Paranie, przechodząc z rąk do rąk nieustannie, dostają się w końcu w posiadanie spółek bez najmniejszych korzyści dla skarbu państwa, owszem z wielkimi jego stratami.

My ze stanowiska polskiego uznajemy to między narodowe przedsiębiorstwo amerykańskie za jedynie możliwe w Polsce, bo wywozi ono zagranicę tych, którzy tego pragną bez względu na narodowe, rasowe czy polityczne cele. Zresztą czekajmy, w jakim procentie zjadą Polacy wśród tych zapowiadanych emigrantów europejskich.

Rio de Janeiro.

KARNAWAŁ W BRAZYLII (dla nas, ludzi z Europy północnej) częstokroć niezrozumiały) pociąga za sobą zawsze wiele ofiar w zabitych i rannych; jedni giną z pustoty i błazeństwa, inni giną z ręki mściwych przesładowców, którzy w ścisłości maszkardzie wyrównują zaległe rachunki z przeszłości i mordują swoich przeciwników. Tegoroczny karnawał miał wielkie powodzenie we wielkich miastach Brazylii jak donoszą gazety. W Rio wśród szalenstw karnawałowych; zamordowano 8 ludzi, 4 odebrało sobie życie, ciężkorażnych było 18 a 22 lekko. Policję na pomoc wzywano 177 razy, z tego 75 razy dla udzielenia doraźnej pomocy rannym i omiadłym a 102 razy dla przywrócenia porządku. Wśród wypadków różnych zginęła w

tragiczny sposób panna Durvalina Motta, która rozbawiona stojąc w samochodzie rzucała papierowe serpentyny, samochód ruszył nagle baletnicą wypadła z samochodu i uderzyła o słup latarni elektrycznej tak gwałtownie że prawie zaraz skonała. Hiszpan pewien Manuel Martinez Mendez rozwiedziony ze swą żoną, przed 3 miesiącami, przvbrawszy się w maskę stanął sobie przed domem swej dawnej żony na ulicy Copacabana, niebawem wyszła rozwiedziona również zamaskowana, wtedy mąż podszedłszy w ścisłości do niej przebił ją sztyltem kilka razy, zerwał maskę i w ogólnym zamieszaniu uciekł. Dwie restauracje zniszczono doścześnie w Rio de Janeiro; rąpsownicy nie chcieli zapłacić rachunków, upominani przez właścicieli rozpoczęli bójkę w czasie której zdemolowano cały i wentarz restauracyjny, 8 ciężko rannych wywozili karetki pogotawia z jednej restauracji na Largo da Cancellia. Policja w kilku punktach miasta stoczyła krwawe walki ze złodziejami, przyczem rzezimieszki poraniły nożami dwóch policjantów. Także i w São Paulo nie obyło się bez krwawych wypadków w czasie karnawału. Przed dworcem na placu Itararé zastrzelili kupiec José Araújo Guimaraes subjekta handlowego Olivia Cortes czterema kulami. W Botucatu poranił nożem dziennikarz Eurico Levy Almeida najpierw swego przeciwnika politycznego deputowanego stanowego Antonia Cardoso de Amaral a potem i szofera, wszystko stare porachunki jeszcze z rewolucji z 1924 roku.

Na ogół gazety chwala, że policja utrzymała porządek w czasie karnawału, mimo tych wypadków.

SZEWSKICH CZELADNIKÓW potrzeba w Kurytybie na Rua Aquidabam N. 68, Uprasza się o jak najprędzej zgłoszenie się.

Ze swiata. Włochy.

WARUNKI DOSTĄPIENIA ODPUSTU JUBILEUSZOWEGO.
Rzym. — Bulla, proklamująca rozszerzenie Lata Miłosierdzia na cały rok 1926 dla całego świata, przepisuje odwiedzenie czterech kościołów codziennie przez pięć dni, jako warunek odpustu jubileuszowego.

Katolicy, którzy wykonają wymagane przepisy, będą mogli dostąpić takich samych odpustów, jak pielgrzymi, którzy w roku ubiegłym odwiedzili Rzym.
Kościół zostaną wyznaczone przez miejscowych biskupów, którzy jednak będą mogli złagodzić ten przepis, o ile odwiedzenie czterech kościołów w jednym dniu jest niemożliwe z powodu odległości, lub też w poszczególnych wypadkach, gdy osoby z powodu słabości lub innych powodów, nie mogą uzynić zadanej warunkom.

Papież Leon XIII w roku 1901 także rozszerzył Miłosierdzie Lato dla katolików, nie mogących odbyć pielgrzymki do Rzymu, ale tylko na pół roku przyczem nakazał odwiedzenie kościołów przez 15 dni z rzędu. Przepisy Piusa XI są więc znacznie łagodniejsze.

Niemcy.

ELEKTRYCZNY POLICJANT.
Ze Strassburga donoszą do łódzkiego «Daily Mail», że pewien inżynier w Gelsenkirchen wynalazł przyrząd elektryczny do natychmiastowego ubezwładnienia przestępców, operujących się policji przy aresztowaniu. Przyrząd ten

którego opisu korespondent nie podaje zakończony jest guzikiem elektrycznym, ukrytym w rękawiczce policjanta. Wystarczy położyć mocno na ramieniu przestępcy rękę, uzbrojoną w ten guzik, aby prąd elektryczny, spływający z guzika, ubezwładnił natomiast aresztowanego. Podobno próby, dokonane z tym wynalazkiem w Gelsenkirche, dały wyniki zupełnie zadowalające.

LICZBA NIEWIDOMYCH W EUROPIE wynosi około 300.000 według obliczenia profesora uniwersytetu w Bazyleji, Bruknera. W Niemczech znajduje się 85.000. Szczególnie wielką ilość niewidomych wykazują: Finlandja, Węgry i Egipt, ponieważ w krajach tych szczególnie rozpowszechnione jest tak zwane «egipskie zapalenie» odzu.

KORESPONDENCJE.

Porto Alegre, 26 stycznia 1926 «Polski Tydzień».

Prawdziwa to nowość dla naszej kolonii Portoałegrenskiej. Jaz 8-go stycznia przybył z Feliojanowa ksiądz Konstanty Zająkowski, aby zacząć próby Godzinek.

Nasz organista p. Dobrowolski z licznym gremiem młodzieży, przygotował nie tylko śpiew Godzinek, ale i kilkanaście pieśni polskich.

Dziwiącego stycznia, o ósmej wieczorem, gdy kaplica św. Geralda była przeznaczona naszym ludem, nasz chór, jakby anielski, zaintonował: «Zaczynajcie wargi: nasze chwalić Panne świętą». Starzy zaś na kościele, przypomniawszy sobie śpiew tak miły kaedemu sercu polskiemu pospieszyli się z odpowiedzią: «zaczynajcie opowiadać, często Jej nieopowiada». Radość była wielka! Nastroj uroczysty!

Po godzinkach, proboszcz z Feliojanowa, wypowiedział pierwsze kazanie, programowe, polecając nam abyśmy sobie zadali takie zapytanie: Kim ja jestem? Skąd pochodzę? Gdzie się znajduję? Po co? Dokąd mam iść?

Az do 17-go stycznia, rano, wieczorem słuchałmy wykładow nad temi zapytaniami, a raczej nad odpowiedziami na nie. Gdy już nawet ludzie najbardziej zacofani w swych osobliwych poglądach, zrozumiali kim są, swe pochodzenie i przeznaczenie, wypowiedziawszy się, przyjęli w gościnę Zbawiciela swych dusz, to ksiądz proboszcz na pamiątkę rozdał nam obrazki z następującym napisem:

Jestem stworzony na obraz i podobieństwo Boże, więc powinienem szanować się, aby być podobnym Bogu, i żyć On mnie uznał i przyjął do Siebie.

Tak dobroczynne przesłanie zostawił nam Polski Tydzień, że wielu, ostatniego dnia, pytało się, kiedy to będziemy mieli drugi Polski Tydzień?

W jednym z dni, a było to 11-go stycznia, po nabożeństwie, na polecenie księdza, przesiadłmy z kaplicy do sali Białego Orła. Był to zjazd Centrum polsko-republikańskiego. Po zachęceniu się wspólnem do łączenia wszystkich kolumn w sprawach gospodarczych i politycznych, uradzono zając się obchodem pięćdziesięciolecia przybycia pierwszych 40 rodzin polskich z zaboru pruskiego do powiatu Alfredo Chaves przed 46 latami. Wszystkie Towarzystwa powinny podać swe projekta co do programu.

Zebrańcie miało oastroj tak miły, że chociaż w nocy zachciało się uwiecznić odfotografowaniem. Przed odjazdem księdza Zająkowskiego, powstała myśl zakupienia lub zamówienia i wykotacia posagu św. Kazimierza Jagiellończyka do umieszczenia po prawej stronie św. Geralda, aby w ten sposób jak dawniej około tronu Jagiellonów z dwóch narodów Polskiego i Litawskiego, katolickiego i pogańskiego, powstał jeden naród wolny, cywilizowany i jasniejący oświatą i potęgą całej Europy, aby też i nasi rodacy, czy to poglądy katolickich czy też innych, połączyl się aby zająć przed obymy w obchodzie pięćdziesięciolecia (tutejszej kolonizacji).

Przy poświęceniu posagu mają być obecne cztery pary, po jednej wybranej z każdego z czterech Towarzystw, a mianowicie: Białego Orła, Tadeusza Kociusiaki, Kasy Pogrzebowej i Sokółów. Gabriel Muszyński.

Telegramy z Polski.

Rzym, 18-go lutego. — Zmarł tu dzisiaj w stołicy biskup Cieplak (o bisko Toheplak (według telegramu) który «wypuszczony na wolność przez sołwety (bolszewików) przybył do Rzymu, by tu na stałe zamieszkać. (Przyp. Red. Cieplak, niedawno zamianowany arcy-

biskupem wileńskim przez Ojca świętego, był najczciodsza postaćią między biskupami polskimi. Prawdziwy męczennik za wiarę, stracił zdrowie w więzieniu bolszewickim w Moskwie; wypuszczony za staraniem Papieża z więzienia, osiadł po trjufalnym przejeździe przez Polskę, w Rzymie. W listopadzie zeszłego roku wyruszył do północnej Ameryki, by odwiedzić tak liczne tam kolonie polskie i pokrzepić Rodaków na duchu. Wskutek pory zimowej, zużony przyjęciami, wyczerpany trudami podróży, zdołał jeszcze wrócić do Rzymu, lecz zaraz obłożnie zachorował i umarł. Nawet nie osiadł na arcybiskupiej stołicy we Wilnie, dokąd zapowiedział na 25-go marca swój wjazd uroczysty. Głęboki żal okryje Polskę i cały świat katolicki po śmierci tego męczennika.)

Praga, 14-go lutego. — Wysokość dyskonta (czyli procentu za weksel wypłacanego przed czasem płatności) jest wcale niemarkowana w Czechosłowacji i to nie tylko wśród europejskich ale i wśród krajów całego świata. W porównaniu z innymi krajami najwyżej płatne dyskonto ma Polska bo aż 12 procent od sta, Holandia i Szwajcarya z 8 ipół procentami ma najniższe dyskonto, Szwecja i Stany Zjednoczone ma 4 procent, Anglja, Hiszpanja i Indje 5 procent Danja i Ameryka południowa 5 i pół procent, Czechosłowacja Francja Norwegja i Rumunja 6 procent, Belgja Włochy Jugosławia Litwa i Węgry 7 procent.

ent, Japonja 7 i trzy czwarte procentu; Finlandja 7 i pół Niemcy i Lotwa 8. Gdańsk Austria Portugajja 9, Bułgaria Estonia Grecja i Rosja 10 procent.

(Przyp. Red. Brak i cięsnota płynnej gotówki jest w Polsce ogromna).

Warszawa, 18-go lutego. — Rząd polski oświadcza, że Niemcy nie nadesłali do rządu polskiego żadnej noty w sprawie pomnożenia stałych miejsc w Radzie Ligi Narodów.

Warszawa, 19-go lutego. — Senat polski zatwierdził układ konsularny między Polską a Rosją.

Warszawa, 19-go lutego. — Przewaga wywozu towarów z Polski nad przywozem wyniosła w miesiącu styczniu obecnego roku 90 milionów złotych.

London, 19-go lutego. — Z miasta Opolia z Górnego Śląska donoszą że prezydent komisji mieszanej (pan Calow

KURS PIENIEDZY.

Dolar	6830
Lira włoska	220
Frank francuski	250
Angielski funt sterling	33537
Peż argentyński	2502
Frank szwajcarski	1330
Złoty polski	15100

JACEK DROMLEWICZ
Zęby sztuczne z podniebieniem i bez podniebienia w zlocie i kauczuku. Pობowanie, wyjmowanie zębów bez bólu. Roboty pierwszorzędne. CENY MIKROSTĘPNIE.
Curyba — Rua Riachuelo N 8

Na Trzy Punkta własnego twojego bezpieczeństwa uważać powinienś.

Cafiaspiryna
Nomen registrando

Ze Cafiaspiryna jest tylko jedna, uznana przez wszystkich, przez swoją skuteczność przeciw wszelkim bólom głowy, następstwem nadmiaru użycia alkoholu iocy bezsennych i przepracowania umysłowego. Cafiaspiryna łagodzi bóleści, wzmacnia siły i nie atakuje serca.

Ze, aby się zabezpieczyć przed nabyciem nadciśnienia, podczas zawierające tubkę nosi Złotą Markę Gwarancyjną z Krzyżem Bayera.

Ze pastylki Cafiaspiryny nigdy nie sprzedają się pojedynczo. Dlatego, gdy się potrzebuje tylko jednej dozy, należy żądać czystszej, wygodnej i higienicznej Koperty z Cafiaspiryną.

Zawsze gdy wam ostarowywać będą jaką mieszaninę cafeiny lub pastylki pojedyncze, nie bierzcie ich i żądajcie Cafiaspiryny jedynego produktu godnego zaufania.

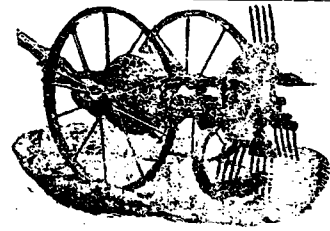
FLUXO-SEDATINA

Usuwa kolki i bóleci przy wydzielanu moczu także i u kobiet w stanie ciąży wszystkie choroby kobiece. Fluxo-Sedatina leczy szybko i skutecznie w zakażeniach pólnożnych i domach zdrowia. Dozwolone przez Urząd Zdrowia D. N. z S. P. pod N. 87 z 28-5 1915.

Vigogenio jedyny środek który zapobiega suchotom, zwalcza niedokrwoność, utratę pamięci, zużenie umysłowe i przywraca siły. Vigogenio po 20 dniach używania go: Wzmocnia i powiększa apetyt, 2. Usuwa ból głowy i bezsenność, 3. Wzmocnia nerwy i płęć, 4. Powiększa wagę od 1 — 3 kilo, 5. Leży organy osłabione tuberkulozą, 6. Wzmocnia fizyczne i pomaga ciału krwi. Dozwolone przez Urząd Zdrowia D. N. z S. Paulo pod N. 108 — z 15 — III — 1912.

Najlepsza kartoflarka, jedyny zwycięzca

we wszystkich współzawodnictwach kartoflark.



jest **Kartoflarka patent Melichar - Hajek**

Największa działalność! Idealna maszyna! Konstrukcja nader prosta!

TYLKO: CASA MELICHAR

Especialista em machinas agricolas

CURITYBA, Praça Sen. Correia N. 7



ZOBACZYTKO gdzie leży twój rachunek za »Świat Parański« i za »Jasełka Parańskie«, którego jeszcze nie uiszciliś! Pospiesz się z zapłaceniem — jeżeli chcesz popierać tę pracę idealną.

ją bezwzględnie Niemcy. — W Niemczech odzywają się głosy, by rząd zażądał zupełnego uwolnienia obszarów niemieckich obsadzonych przez wojska francuskie, o ileby pod naciskiem Francji musiał się zgodzić na dopuszczenie Polski do Ligi Narodów.

Telegramy ze świata.

(W związku z stresem tu.)

FRANCJA. Frank francuski spadł znowu znacznie. Rząd francuski zaprotestował w Chinach przeciw prześladowaniu chrześcijan i poddanych francuskich.

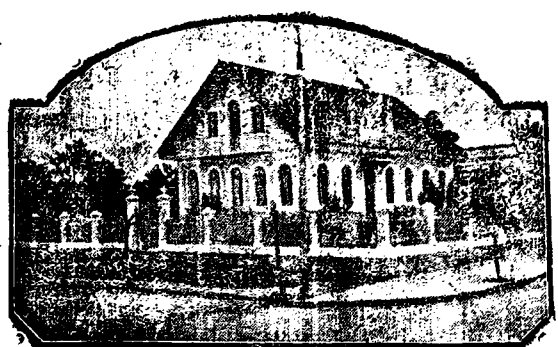
ROSJA. Komisarz Ludowy w Moskwie kazał zbadać jak wielką jest liczba opuszczonych dzieci w Rosji. Stwierdzono, że takich dzieci jest 300 tysięcy. W Leningradzie rozstrzelano 20 szpiegów estońskich a 28 skazano na długoletnie więzienie.

Ś. P.
Zmarł w parafii ITAYOPOLIS (LUZ) **Wojelech Igiłkowski** w wieku 56 lat.

Michał Liberacki w wieku 64 lat.
Aleksander Zabas w wieku 58 lat.
Wincenty Piakowski w wieku 85 lat.

Józef Sierpiński w wieku 75 lat.
Franciszka Rozwód, żona Jana Rozwoda, z domu Wójcisz, urodzona w Małopolsce powiatu Brzozowskiego, wsielna, zmarła na Moemie dnia 4-go stycznia 1926 roku.

S. p. Zmarła była wzorową żoną i matką, gorliwą katoliczką i do ostatniej chwili tęskniła za krajem, by tam żyć swoje kości. Pierwsze lata jej pobytu nie należały do dni wesołych jej życia, gdyż rodzina Rozwódeń przybyła do Sztetu Carbariny przed 30 laty, celem na kolonji Moemie, wtenczas bardzo niebezpiecznej i narazonej na częste napady dzikich Indian. Z wiarą w sercu pokonała rodzina ta wszystkie trudności. S. p. Zmarła była kobietą wielkiego ducha; po ciężkiej i długiej chorobie zasnąła w Panu zaopieczona Świętymi Sakramentami. Tak nam wymierają stopniowo nasze stare polskie wlarusy.
R. I. P.



Klinika chirurgiczna

przy ulicy 7 de Setembro N. 69, narożnik ulicy Batollfo — Telefon N. 448.

Chorych zamieszkoanych przyjmują się na stały pobyt. Nowy aparat Roetgena (Raio — X). Specjalność: choroby chirurgiczne, kobiece i dróg moczowych.

Dr. Antoni Bydygier.

Kazimierz Miteczuk

CHIRURG - DENTYSTA

Aven. Luiz Xavier N. 26 (piętro)
Przyjmuję wszelkie roboty wchodzące w zakres chirurgji dentystycznej i stomatologii. Specjalność: płyty kauczukowe i zgęby w zlocie.
Godziny przyjęć: Od 8-jej rano do 5-tej wieczorem.

ROBOTNIKÓW
potrzeba do **Porto Amazonas** do rzeźbienia drzewa. Płaci się dobrze.
Zgłoszenia przyjmują: Jorge Marcóndes w **Porto Amazonas**, i w **Kurytybie** Rua Marechal Floriano Peixoto Nr. 83 lub **Conselheiro Barradas** Nr. 116.

POSZUKIWANIA.
Podpisany poszukuje swych krewnych mianowicie: **Józefa, Ignacego, Franciszka i Jana Kostrzewiczów**, którzy mieszkają w **Paranie**. Zechcą się jaskawie zgłosić albo do redakcji »Ludu«, albo wprost do mnie pod adresem: **Kazimierz Kostrzewicz, Colonia Santa Rosa Barica — 3 de Maio — Municipio Santo Angelo — Rio Grande do Sul**.

Nie zanedbuj twojej ziemi!

Aby twoja praca na roli nie była daremną to najpierw przekonaj się, czy rola twoja jest dobrze znawozona i jakim nawozem.
Jak nie jest znawozona to udaj się najpierw do firmy:

LUIZ ROSE

RUA JOSE BONIFACIO NS — CURITYBA — PARANA

gdzie znajdziesz wielki wybór wszelkich nawozów najrozmaitszego gatunku na różne ziemi, a więc:

- Saltre do Chile — saletra chilijska 15,5 proc.
- Chloroto de Potassa — chloran potasu 80 proc.
- Sulfato de Potassa — siarozan potasu 90 proc.
- Superphosfato — superfosfat 44 proc.
- Kostna mąka czysto chemiczna.
- Kostna mąka zmieszana z mąką z krwi i z obornikiem (Protoina).

Obstalnunki dostarcza się do domu w każdej ilości od kila do 1,000 kil, transport darmo bo rząd go opłaca.

der szwajcar) oświadczył swą gotowość ujęcia się za mniejszością niemiecką na Górnym Śląsku, przeciw której wystąpiła obecnie policja polska (z powodu wykrytego przeciw Polsce spisku. Pr. zyp. Red)

Warszawa, 20-go lutego. — Wszystkie dzienniki stolicy bez względu na stanowisko polityczne, domagają się dla Polski stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów.

Rzym, 22-go lutego. — Mussolini (wielki samowładca Włoch) oświadczył się za przyjęciem Polski do stałej Rady Ligi Narodów.

Paryż, 22-go lutego. — Przyjęcie Polski do Rady Ligi Narodów walcza-

okropną, a honor zmuszał go przeciw jej przyjęciu.

Pojedynek, o jaki tu chodziło, był po prostu losowaniem o śmierć.

Jeden z dwóch pojedynkujących się — ten mianowicie, który przegrywał w tej grze, strasliwej — był obowiązany w pewnym oznaczonym przeciagu czasu odebrać sobie życie.

— Dlaczegoż pan się wabasz? — spytał Artur.

— Proszę wymienić warunki! — wymówił Rogers niskim głosem.

— Weźmiemy dwa skrawki papieru, jeden dłuższy, drugi krótszy, i włożymy je w książkę. Kto wyciągnie krótszy, nie powinien już od dziś za rok liczyć się do żyjących. Jak pan widział, ufam aż do zbytku pańskiej sumiennosci!

— Niewięcej, jak ja pańskiej! — odpowiedział Rogers wzgardliwie — przystąpmy zatem do zalatwienia sprawy!

Artur wziął dwa paaki papieru i włożył je w książkę tak, że tylko ich końce wystawały z książki po jednej stronie, kiedy ją zamknął.

Z zinną krwią przystąpił Rogers bliżej.

— Tu leży książka! Pozostawiam panu pierwszeństwo — rzekł Artur i wskazał na grubą i wielką tom, leżący obok niego na stole — ciągnij pan!

W tej chwili życie zależało od jednego sięgnięcia ręki...

Rogers jednak nie zawahał się.

— Dla ciebie! — rzekł sobie w duchu, myśląc o Izie, której obraz stał mu w tej chwili przed oczyma — Tu chodzi o to, aby pomóc oświeca, czysta, piękna, szlachetna ieloto, coś tyle wycierpiła!

Ręka jego sięgnęła po wystające końce skrawków papieru — i nie zdążyła! Ze spokojem odważnego człowieka, który bez obawy spogląda samej śmierci nawet w oczy, wybrał jeden z dwu skrawków.

Pochwylił zaś i wyciągnął. Teraz z kolei Artur ujął za drugi i podniósł go w górę.

Los rozstrzygnął!

Rogers wyciągnął krótszy pasek.

Bez słowa, panujący nad sobą całkowicie, choć z ponurą warzą stał on, skoro zapadł już wyrok.

— Jest teraz druga po południu — wymówił Artur, wyjmując zegarek —

jeżeli od dziś za rok po godzinie drugiej po południu zastaną pana jeszcze przy życiu, zastrzelę jak psa. Odwrócił się i wyszedł z pokoju.

Przez chwilę stał Rogers nieporuszony pod wrażeniem tego, co się stało i spoglądał przed siebie, osłupiałym wzrokiem.

Najpiękniejszą więc swą nadzieję: poślubienia Izy i osiągnięcia tym sposobem szczęścia całego życia — odtąd pożegnał na zawsze — a strasliwy pojedynek nakładał nań obowiązek milczenia, absolutnego milczenia...

Wybiegł szybko z wspaniałych pokoi, które czyniły na nim teraz nieopisanie przykre wrażenie.

Trzeba było wyszukać Izę, trzeba jej było badźcobadź pomóc.

— Liczę godziny — pisała — wiem, że pan przyjdiesz!

14. Dom warjatów doktora Jeffersona.

— Gdzież ja się tu znajduję? — spytała Iza, osłupiała z przerażenia, kiedy wraz z małym ruohliwym jegomością, co ją wprowadził do tego domu, weszła do pokoju którego okna zaopatrzone były w grube kraty.

Obok niej pojawiła się dozorczyni, owa kobieta o męskiej postaci z rysami obojętymi pozbawionymi wszelkiego wyrazu.

Z przestraszonym spoglądaniem Iza to na tę kobietę, to znów z kolei na zakratowane okna.

— Zilitujcież się? — gdzie ja tu jestem — kto pan jestes? —

— Jesteś pani tutaj pod najlepszą opieką — odpowiedział doktor Jefferson i usiadł przed okrągłym stołem na którym leżała wielka księga z rejestrami.

— Wszchemocny Boże! — wybażnęła Iza i dreszcz zgrozy wstrząsnął smukłą jej postacią — co to jest za dom? Odpowiadaj pan! To jest — szpital warjatów!

— Uspokój się pani — zwrócił się doktor z rozdrażnieniem a zarazem energicznie do Izy, tylko bez wszelkich wybuchów! Inaczej bowiem obowiązkiem

moim, jako lekarza, byłoby kazać za prowadzić panią do odosobnionej celi!

— Co za okropny sen — potarła ręką czoło i oczy — ale nie — to nie sen! To wszystko jest rzeczywistością, prawdą, przerażającą prawdą! On pan przyzwat — on powiedział panu, że to, co mówię, mówię w obłądnie — ale ja nie jestem bynajmniej obłąkana — ciągnęła dalej, przybliżając się do lekarza — popytuj mnie pan! Przekonaj się! Ja nie jestem warjatką! Ten szatan w ludzkiej postaci, który się teraz tutaj nazywa Johnem Gould, a który w Europie nosił nazwisko Artura Norden chciałby zrobić ze mnie warjatkę, aby się mnie pozbył, aby mnie pogrzebał za życia! Ale nie! Nie! Przecież są jeszcze na ziemi sądy i sprawiedliwość! — są jeszcze uczciwi i prawi ludzie!

Przyzedł jej na myśl Rogers — urwała nagle — nieopisane bolesne użucie ścisnęło jej serce — on nie przyszedł! Opuścił ją widać — własnowolnie utracił jego miłość, odrzucając go od siebie! I on więc przeto zwątpił widać o niej, o on... Iza zauważyła, że lekarz przypatrzuje się jej z ukosa.

— Ja nie jestem zgola obłąkana — oświadczyła teraz spokojniej — jeśli pan jestes uczciwym człowiekiem, sam się pan o tem niebawem przekonasz, że mnie oszukano, że to podejście! Ow mister Gould, który mnie oddał w ręce pana, jest moim mężem, ożenił się w Europie ze mną, a tutaj zawarł drugie małżeństwo. Jest to niedzny przestępca, który porwał mi dziecko! — Jest to... — Daj pani spokój, dosyć! — przerwał Jefferson mówiącej — to się okaże jeszcze wszystko na teraz najlepiej pani zrobi poddając się nieunikniomemu losowi, a w takim razie przyrzekam pani, że się tu z nią względnie obchodzić będą.

— Pan mnie nie chce wysłuchać? Nie chce mnie pan wypuścić? Ja się do magam sędziego, któremu mogłabym przedłożyć moją skargę! Domagam się sędziwa! Czyż ma zbrodniarz tryumfować i zwyciężyć? Pięknielny jego plan i dla pana przedać powinien być jasnym! Chce on w ten sposób przeszkodzić moje skardze, chce mnie uwięzić z drogi tym sposobem, że mnie zamyka w domu obłąkanych...

— Czyż posiada pani jakie papiery, które dawałyby jakieś wskazówki co do jej osoby? — spytał Jefferson.

— Jestem porzuconą żoną owego Artura Norden, nazywam się Izabela Norden, a byłam nim temu człowiekowi oddałam rękę hrabianki Wielhorskiej. Papiery moje i dokumenta wykrał mi ten nikczemnik dziś rano i tym sposobem wydarł mi broń z ręki — wykrał tak samo, jak mi wykrał dziecko moje... Zalkała głośno, przejęta rozpaczą. Człowiek zimnego serca siedzący przy okrągłym stole, który z dawien dawna przywykł był do wszelkiego rodzaju wybuchów obłąkania i historii i na którym dlatego nie sprawiały już one żadnego wrażenia wpisali to wszystko, co mu o sobie powiadała kobieta w rejestra szpitalne, a obok tego zapisał, co dla niego było główną rzeczą, że bogaty mister Gould płacić będzie za chora. Tak samo dozorczyni Vicky stała całkowicie obojętna. Nagle zapanowała Iza nad sobą spieszenie otarła ily.

— Żadam, aby mnie sproawdzono do jakiego sędziego — zwróciła się do Jeffersona, — domagam się sędziwa, niepodobniestwem jest przecież, aby panu wolno było rozstrzygać o moim losie dlatego tylko, że ten zbrodniarz wydarł mnie w ręce pańskiej!

— Poddasz się pani losowi i zaprzestasz tak ciężko mnie obrażać — odpowiedział Jefferson i podniósł się; — nie zapominaj pani o tem, gdzie się znajdujesz i, że mogą być zmuszony użyć przemocy, aby panią uczynić uspoklejszą, skoro się nie zechcesz uspokoić!

— Czegóż pan żądaes odemnie? — spytała Iza z całą stanowczością. — Czy mam dopuścić, aby mnie tu jako obłąkaną zamykano? Wypuść mnie pan stąd! Natychmiast! Ja muszę iść szukać mego dziecka! Muszę szukać dla siebie sprawiedliwości!

— Chocłbym nawet panią wypuścił, przywiezionoby cię tu do mnie z powrotem zawsze.

— Niech mnie pan nie doprowadza do ostateczności! Masz pan przed sobą zrozsapczoną kobietę! — Myśmy tu sobie dawali radę

Stolarnia
MICHAŁA BIERNACKIEGO SWÓJ DO SWEGO!
 Przyjmuje zamówienia na meble różnego stylu, zarówno imbujowe i pinlorowe. Ceny bardzo niskie. Adres dla listów: Curityba - Agencja Batel - Rua Bispo Dom Jose Nr. 50.

Rządka okazja.
 Sprzedam ziemię tak do sadzenia jak i las z pinjami, imbujami i innem drzewem. Ziemię można podzielić na loty. Ziemia ta leży o 3 mile od Curityby.
 Zgłoszenia przyjmuje właściciel Antoni de Paula Ribas - Lapa.

Dobra Okazja!
 W miejscowości Poco Fria, dystryktu Pihem, municypium Rio Negro jest do sprzedania 23 akrów ziemi (kałwy) wyroszonej wraz z herwalem. Na ziemi tej znajduje się dużo pinjorów i imbuj; na dno cały obszar jest ogrodzony drutem i leży przy traktowej drodze, w pobliżu tartak i młyn. Razem z tą ziemią można kupić 22 akrów bardzo dobrej ziemi (do sadzenia). Jest dom z całym zabudowaniem, barbaqua i t. d. Umowy zawrze na miejscu właściciel Jan Malinowski, Poco Fria poczta Rio Negrinho.

Ziemia w Iraty.
 Sprzedaje się 2 większe loty ziemi bardzo dobrej. Jedna ziemia 10 akrów leży o 10 kilometrów od stacji, z domem i młynem i bardzo dobra do sadzenia. Druga znajduje się w Rio Preto, obejmuje 60 akrów również bardzo dobra do sadzenia.
 Informacje udziela: José Damas Soares - Iraty.

UWAGA!
 Książki do nabotństwa i historyczne obrazy religijne, krzyże, krzyżyki, medaliki oraz lichтары kościelne co dopiero nadeszły w wielkim wyborze!
 Drukarnia, introligatornia i fabryka pieczętek gumowych
Cezar Schulz
 Ul. Barão do Serro Azul 12, 12 Curityba - Paraná.

Ziemia na sprzedaż.
 Na kolonii Thomas Coelho, dwa kilometry od stacji kolejowej Araucary jest 15 akrów do sprzedania; ziemia jest do sadzenia, jest trochę lasu i warze.
 Zgłoszeń do IGNACIO KUKLI na Thomas Coelho.

Polska Gospoda i PENSJONAT.
 pana Antoniego Nowakowskiego znajduje się przy ul. Comendador Arango nr. 24, Curityba. Wszystkim Rodakom przejeżdżającym naszym gorącym, polecił ten pensjonat. Kuchnia polska wysmienita i tania. Wydaje się obiady do domu. Pokoje schludne do wynajęcia na krótszy lub dłuższy czas.
AKUSZERKA Marja Gosławska z dyplomem ze szkoły położniczej w Warszawie. - Rua Desembargador Motta Nr. 6
 Leczy choroby kobiece, pracowała w São Paulo w zawodzie akuszerkim 10 lat. **Swój do swego!**

Przedsiębiorcy i kupyści ogłaszajcie się w „Ludzie”.

TOWARZYSTWO NIEMIECKIE ŻEGLUGI MORSKIEJ
HUGO STINNES LINIEN
 EUROPA - BRAZYLJA - ARGENTYNA - Meksyk.
KOMUKACJA BEZPOSREDNA DO GDAŃSKA.
 Statok GENERAL BELGANO.
 Odjeżdża za Santosu do Montevideo i Buenos Aires dnia 20-go Marca.
 Najbliższe odjazdy statków ze Santosu.

STATKI DO BUENOS AIRES DO EUROPY
 Artas: 20-go Marca 2-go Marca
 General Belgano: 18-go Kwietnia 15-go Kwietnia
 Holm: 18-go Kwietnia 17-go Maja i 10. Czerweca
 Powyższe okręty posiadają kabiny trzeciej klasy. - Sprzedają bilety do wszystkich większych miast Europy a także bilety dla chcących przejechać z Europą, (tak zwanych bilhetes de Chamada) oraz wszelkie informacje co do podróży udziela Agent towarzystwa.

Carlos Luhm Curityba, Rua Riachuelo N. 52
 Caixa postal N. 48
 Mówi się i odpowiada się na listy w polskim języku.

HOTEL CENTRAL
 Curityba - Rua Ebanô Pereira N. 8.
 PRZYJEZDZAJĄC DO KURITYBY SZUKAJCIE
 NAJTAŃSZY HOTEL CENTRAL!
 Płaci się dziennie za jeden dzień tylko 6\$000. - Dobrej pokój tylko 9\$000. - Pensjonisci płacą 150\$000, 120\$000 i 80\$000 miesięcznie. Bez pokoju 65\$000 i 100\$000. - Dostarcza się jedzenia do domów
CENY PRZYSTĘPNE!

CASA IDEAL
 Rua Jose Bonifacio N. 9. - Curityba.
 OBSEUGA W POLSKIM JĘZYKU.
 Wielki skład obuwia, pończoch, gum, farb, szwaczek, cholewek i t. d. Wyrabia się trzewiki według najnowszej mody Mamy też zawłoki staromodnego rodzaju tani nabyć można. Filija Rua 15 de Novembro N. 31.

Stój, Czytaj!

Jak Cię ktoś spotyka,
 To mu powiedz żywo:
 Ze najlepsze piwo
 Tylko jest „ATLANTICA“.

CASA METAL

CURITYBA, Rua 15 de Novembro 44 - Caixa Postal 140
Jose Hauer Junior & Cia.
 Wielki skład żelaza i sztalii, w sztabach i w płytach, śrub gwoździ, rur, łańcuchów i innego żelazstwa do wozów,
WSZELKIEGO RODZAJU RZEMIOSŁA I MASZYNY.
 Oleje, szkła, drut gładki i kolczasty, maszyny rolnicze i t. d.
 Nadchodzą codzienne transporty piłągów.

Znakomite farby „Bayer“ do farbowania

jakichkolwiek materiałów z bawełny, jedwabiu, półjedwabiu i t. d. Może każdy to sobie zrobić w domu.
Znakomity chmiel „Lupulinh“ do wyrobu piwa.
Certain Bayer: Najlepsze lekarstwo przeciwko pluskwom i innym robakom
Pyramides Matador: znakomity środek do wytępienia moskitów.

Skład Carlos Luhm

Rua Riachuelo 52 --- Curityba.

TOWARZYSTWO FRANCUSKIE MORSKIEJ ŻEGLUGI „Chargeurs Reunis“ i „Sud Atlantique“

Regularne odjazdy z portów Santos i Rio de Janeiro do Havre i Bordeaux. Komunikacja najszybsza i najwygodniejsza statkami luksusowymi pospiennymi, które odbywają podróż ze Santos do Frareji w 15 dniach, oraz statkami specjalnie urządzonymi dla emigrantów którzy znajdują najwygodniejsze pomieszczenia. Statki mają do dyspozycji kabiny trzeciej klasy.
 Podróż do Polski odbywa się ze Santos albo z Rio de Janeiro do Havre z Havre do Gdyni statkiem „Polonec“.

NAJBLIŻSZY ODJAZD DO EUROPY:

	Z Santos	Z Rio de Janeiro
„CROIX“	2-go Lutego	3-go Lutego
„MEDUANA“	6-go Lutego	7-go „
„EUBEE“	12-go „	13-go „
„LUTETIA“	12-go „	13-go „
„HOEDIC“	22-go „	23-go „

Sprzedają bilety do Brazylii do Polski oraz z Polski do Brazylii t. z. (bilety do Chamada) zajątawia i bliższych informacji udziela
 Agent: Ignacy Kasprzewicz - Avenida Luiz Xavier N. 26.

daleko niebezpieczniejszymi chorzy, z furjantami, krzykami, a wkrótce przekonali się oni, że daleko lepiej zrobić, skoro będą ulegli.

— W takim razie będę wołać o pomoc! — oświadczyła Iza, biegnąc do drzwi.
 I zanim dozorczyńni zdolała temu przeszkodzić, otworzyła już drzwi na oścież.

Wypadła na kurytarz ku otwartym jeszcze drzwiom domu, przez które wprowadzano teraz powracających ze spaceru po ogrodzie warjatorów napowrót do cel.

Iza przebiegła obok przyglądających się jej głupkowato kobiet i mężczyzn, którzy zrobili na niej okropne wrażenie.

Rozległ się wrzaskliwy śmiech. Widok uciekającej sprawił na jednej z obłąkanych kobiet niezmiernie wrażenie. Wybuchawszy tym przerażliwym, obłąkanym śmiechem, pobiegła teraz w ślad za Izą, pochwycając ją kościstą swą dłonią która żelaznym uściskiem objęła jej ramię i wraz z nią wypadła na dziedzińce.

Wszystko to stało się przeciągu jednej sekundy zaledwie.

Obecni dozorczy i dozorczyńni zaskoczeni zostali niespodziewaniem tą sceną. Warjatori poczęli wszyscy teraz ośmieli się do drzwi. Powstało zamieszanie — istny bunt. Wrzask nieopisany rozległ się w całym domu. Całą tę gromadę ogarnął nagle popęd swobody. Przykład Izy zaraził wszystkich.

Dozorczy i dozorczyńni rzucili się w ten tłum pędzący, ale mogli tylko pochwytać pojedynczych zaledwie chorych.

Ale dozorczyńni Vicky utworowała sobie teraz przemocą drogę wśród tego w kupę zbitego tłumy, osłanęcego się z wrzaskiem. Jej twarz, jakby wykuta z kamienia, przybrała przerażający wyraz.

Iza wraz z towarzyszącą jej warjatką, która się jej uzościła, wydościła się już na dziedzińce.
 Pewna część warjatorów biegła za niemi z krzykiem.

Białe, wykrzywione twarze warjatorów okropnie sprawiły wrażenie. Daremnie próbowała teraz Iza uwołać się od uścisku swej towarzyszki, która silniejsza była od niej.

W tej chwili dopadła Vicky do nich obu. Pochwycała je obu rękami.

Jednym szarpnięciem oderwała warjatkę od Izy, poczem przytrzymała silnie tę ostatnią.

Ale w tej chwili dzięki wybuch szalony ogarnął warjatki i z wściekłym wrzaskiem rzuciła się na dozorczyńnię; wychudłymi rękami pochwyciła ją za szyję i zaczęła dławić.

Gdyby nie to, że w tej stanowczej chwili przyskoczył jeden z dozorców i oderwał od Vicky warjatkę, źle mogło być już dozorczyńni.

Ta napaść wprawiła Vicky w prawdziwą wściekłość. Pozostawiając warjatkę w silnych rękach dozorca, zwróciła się teraz do tej, która zwinęła w całym tem niebezpiecznym zajściu.

Długiemi swemi ramiionami pochwycała Izę tak i objęła ją, że ta nie mogła się poruszyć. Teraz podniosła ją w górę. Jak małe dziecko, spiesznymi krokami poniosła smukłą postać wzdłuż bocznej ściany zakładu, do małego domku, który leżał poza nim.

Tu mieszcili się odosobnione cele zakładu, gdzie pomieszczano takich chorych, co dostali napadu furji lub, u których się tego napadu można było spodziewać.

Zanim Iza przyszła jeszcze do przytomności, zanim zdolała się opażyć i zrozumieć, co się z nią dzieje, już Vicky pchnęła drzwi domku.

Teraz otworzyła drzwi jednej z cel i wpuściła Izę do jej wnętrza. W tej samej chwili zamknęła już drzwi na klucz. Tuż za nią już szedł dozorca z pochwyconą warjatką.

Pokowad ją zaraz do celii — zawołała Vicky, otwierając drugie drzwi. Tu niech sobie szaleje, dopóki ją furja nie ominie! Byłaby już mnie uduśiła, gdyby nie to, żeście nadeszli!

Warjatka wrzeszczała i wyla w niebogłosy w małej celce.

No, już się ona uspokoi w swoim salonie — zawyrokował dozorca — poduszka ma też podostatkiem. Cóż to za chora wy przynieśliście tutaj? To bodaj niejakaś całkiem nowa?

Dziś nam ją dostawili — odpowiedziała dozorczyńni.

Jakże się nazywa?
 — Tego ja sama nie wiem jeszcze, robiła najrozmaitsze zeznania bezsensowne jakieś; mówiła, że jest jakąś hrabianką, że jej porwano dziecko i, że jej mężem jest bogaty Gould, że jednak on

„A Vencedora“

Fabryka karmelków i cukerków w najlep. szych gatunkach i w papierki owijanych. Maszyn, tokosowych, nielowych, syprowych, anar. pasowych, truskawkowych, bacznowych, miecznych, gumowych, wielkich i mniejszych perłomowanych; emblematowych apokaliptycznych i t. d. Upraszam Szan. Rodaków o łaskę wprzeżkanie się o tem, że są najłatwie i najlepsze w Curitybie.
 Franciszek Lachowski
 CURITYBA — Rua Cabral N. 53 - Paraná

— Ach, nie wierz pan tej awanturnicy — rzekł Artur niedbale — jest to w najwyższym stopniu przesadna osoba, która swojemu prywatnemu historjami formalnie nas zamęczała.

— Pan się myli, mister Gould — odrzekł Rogers, prostując się w całej swej wysokości. — surowy sąd pański nie odpowiada rzeczywistości. Pani Norden nie jest ani awanturnicą, ani też przesadną, jest to w rzeczy samej nieszczęśliwa istota, która zawdzięcza dzisiejsze swe położenie jakiemus niegodziwemu lotrowi, jest to...

— Cóż mnie to może obchodzić? — przerwał czo Artur wzgardliwie — oszczędź mi pan słuchania o sprawach tej pani, która w rzeczywistości, jest obłąkaną!

— Panie Gould — jestem tu jako zastępca tej damy — odparł Rogers drżącym z gniewu i oburzenia głosem — i oznajmiam panu, że jestem jej obrońcą!

Szanśnik uśmiech zadrgał w kącikach ust Artura.
 Tak, tak! — rzekł złośliwie — to jednak nie zmienia zupełnie postaci rzeczy. A to, co pan z tą damą przedsięwziął nie interesuje mnie zupełnie!

— Nie przedsięwziąłem nic więcej, jak to, że uważam za obowiązek honoru, stanąć w jej obronie.

— Nie przyznosłoby to panu zupełnie zaszczytu, mój taskawco.
 Zabraniam panu, przemawiać do mnie w tak lekceważącym tonie! — zawołał Rogers z gniewem — zabraniam panu również wyrażać głośno jakiegokolwiek powątpiewania, co do cni tej damy, jakoteż nadawać wyrazowi temu obelżywy akcent.

— Kwestja ta nie obchodzi mnie dalej w zupełności — rzekł Artur wyniosło i chcąc w ten krótki sposób pozbyć się pułkownika, zbliżył się do biurka.

— Tem tłumaczeniem nie zdołasz mi się pan wykręcić, panie Gould — ciągnął Rogers z wielką stanowczością — domagam się mówić z panią Norden, a następnie w obecności tejże damy od pana przeproszenia jej i oświadczenia, że nie chciałeś jej ubliżyć, choć zrzeczeniem bowiem jest mniemasz oszczercstwa na nieobecną osobę, a cóż dopiero ubliżać bezbronnej kobiecie!

— Przećwyszkliwym panie ta opuściła dom mój dzisiejszego rana. Szukaj ją pan sobie! Nasłownie — pan zapominaasz, zdaje się, z kim mówisz. Pańskie zachowanie tutaj jest godnem bezwstydnego człowieka, którego każe się wyrzucić przez służbę!

— Stój pan! — zawołał Rogers, kiedy Artur chciał już pocinąć guziczek elektrycznego dzwonka — Obecnie stosunek nasz wzajemny do siebie stanął na takim punkcie, że pojawienie się służby w nieczym nad wpływ nie może. Domagam się od pana satysfakcji, ja, pułkownik Rogers!

— Nie widzę zgoda powodów do wdwaniania się z panem w zadne dłuższe rozmowy, mój panie! — odpowiedział Artur, ładowato i wzgardliwie.

— W takim razie ja pada do tegoż zmasze, abys mi dał zadośćuczynienie, panie Gould!

— Groźby!
 — Uwazaj pan to za wyzwanie! A cobyk honoru nie może odmówić takiego wyzwania.

— Nie uważam za potrzebne, przyjmować pańskiego wyzwania i pojedynkować się z panem.

— Dostę. Pozostawiam panu wybór między szpicrutą a pistoletem! Jeśli pan wzbrania się i nie chce strzelać się, mam, utargę pana za niedne ubliżenie, którego się dopuścił w złętem panu Norden, ochłospując go szpicrutą, bo ubliżeń d. m. osobliście zwróconych nie liczę wcale — cobyk pan nie może mnie obrazić!

— Pistolety? spytał Artur, wzrastając wzgardliwie ramiionami — byłaby to dla pana śmierć pewna. A mnie nie ua tem zależy, żebym pana zastrzelił!

— Cóż to, chceś się pan bawić w wspaniałomyślność, aby po prostu wykreślić z niebezpieczeństwa? Nie, ja pana zwolnię! Musisz pan też ojeszo, cobyk kobiecie dać należyne zadośćuczynienie, za wszelką ceną! Ja przyjmuję każdą broni, na jaką pan się zdecyduje!

— To znaczy, że pragniesz pan awantur lub mojej śmierci? — spytał Alfred z zimną krwią.

— Chcę bronić tylko honoru tej oszczonej kobiety!
 Znowu ten sam djabełski uśmiech ugołał na twarzy Artura i osiadał w kącikach ust, czyniąc tę twarz tak ponętą dla kobiet, dziwnie odpychającą.

— Możemy to daleko łatwiej i prościej sobie załatwić mój panie! — rzekł. — Chcesz pan koniecznie, niechaj i tak będzie! Gotowy jestem dotrzymać panu słowa! Ale wybieram w tym celu amerykański pojedynok — skoro się znajdujemy na amerykańskim gruncie. Twarz Rogersa zachmurzyła się. Propozycja, którą mu czyniono, była